

Bartosz Chudziński

Glosa do wyroku SN z 15 marca 2012 r., I CSK 330

Palestra 58/1-2(661-662), 156-161

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GŁOSA DO WYROKU SĄDU NAJWYŻSZEGO Z 15 MARCA 2012 R., I CSK 330/11¹

Teza glosowanego wyroku brzmi:

Wzorzec należytej staranności zawodowej adwokata (art. 355 § 2 k.c.) obejmuje jego profesjonalizm w sprawach, których prowadzenia się podejmuje.

Staranność zawodowa adwokata może być uznana za niemieszczącą się w tym wzorcu tylko wtedy, gdy sporządzona przez niego opinia lub sposób postępowania w sprawie są oczywiście sprzeczne z przepisami mającymi zastosowanie albo z powszechnie aprobowanymi poglądami doktryny lub ustalonym orzecznictwem, znanym przed podjęciem czynności.

W przedstawionym orzeczeniu SN nie po raz pierwszy już² podjął się analizy ważkiej kwestii, jaką niewątpliwie jest zachowanie przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego należytej staranności podczas wykonywania czynności zawodowych. Orzeczenie to wzbudziło tym większe emocje przez wzgląd na niebagatelną sumę ponad miliona złotych, jaką zasądzono od pozwanej adwokat.

W przedmiotowym stanie faktycznym powód zarzucił pozwanej reprezentującej go w zakresie realizacji poręczenia wekslowego z weksla *in blanco* dopuszczenie się licznych zaniedbań, począwszy od braku dostatecznej analizy stanu prawnego, a co za tym idzie – sporządzenia niewyczerpującej opinii prawnej, wprowadzającej klienta w błąd, skończywszy wreszcie na błędnym wypełnieniu weksla *in blanco*, co ostatecznie doprowadziło do pozbawienia klienta pozwanej możliwości dochodzenia praw z weksla. Dokonując oceny podejmowanych przez pozwaną czynności pod kątem spełnienia wymogu wynikającego z art. 355 § 2 k.c., SN słusznie wskazał istnienie specjalnego wzorca staranności zawodowej adwokata³, wynikającego zarówno z przepisów Kodek-

¹ OSNC 2012, nr 9, poz. 109.

² Por. wyrok SN z 2 grudnia 2004 r., V CK 297/04, LEX nr 222184; postanowienie SN z 14 sierpnia 2007 r., II CZ 88/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 40, M.Prawn. 1998, nr 3, poz. 4; postanowienie SN z 16 stycznia 2009 r., V CZ 91/08, LEX nr 523666; wyrok SN z 8 marca 2012 r., V CSK 104/11, LEX nr 1215159.

³ Na aprobatę zasługuje tu uwaga SN, podkreślająca że tak ujmowana staranność zawodowa nie powinna być interpretowana jako staranność wyższa od przeciętnej staranności, ogólnie wymaganej w obrocie powszechnym. Jest to bowiem inna staranność, która uwzględnia profesjonalny charakter działalności dłużnika. Stąd, jak dalej pisze SN, nieprecyzyjne jest niekiedy pojawiające się w piśmiennictwie określenie staranności z art. 355 § 2 k.c. jako „podwyższonej” staranności przedsiębiorcy.

su cywilnego, jak i z zasad etyki tego zawodu – wzorca, z którym należało zestawić konkretne czynności pozwanej.

Powyższe orzeczenie daje asumpt do refleksji nad unormowaniem dotyczącym wykonywania zawodu adwokata oraz nad zakresem należytej staranności członków palestry przy wykonywaniu czynności zawodowych.

Rozważania można rozpocząć już od samej etymologii nazwy „adwokat”. Wywodzi się ona od łacińskiego *advocatio*, oznaczającego „prośbę o pomoc prawną”. Wynika stąd, że zadaniem osób trudniących się tą profesją od czasów kształtowania się prawa rzymskiego było właśnie niesienie pomocy prawnej⁴. Już wtedy, jako samodzielny i wolny, zawód ten cieszył się dużym poważaniem i szacunkiem społecznym przez wzgląd na opiekę roztańczaną nad klientami w zakresie obrony ich interesów prawnych. Mimo upływu wieków przedstawiciele palestry zawsze spotykali się z dużym poważaniem społecznym, a zawód adwokata pojmowano bardziej w charakterze misji niesienia pomocy niżli świadczenia usług. Tak w orzecznictwie przedwojennym pisał SN: „Adwokat nie jest wyłącznie ślepym wykonawcą udzielonych mu przez stronę zleceń, ale jest – i na tem głównie polega jego zadanie – jej doradcą prawnym. Otrzymawszy od strony zlecenie przeprowadzenia jakiejś sprawy, wdrożenia kroków sądowych celem zrealizowania jej roszczenia, winien sprawę tę szczegółowo rozpatrzyć i poinformować stronę, jakie widoki powodzenia ma jej roszczenie w świetle obowiązujących przepisów prawnych. Obowiązek ten ciąży na adwokacie zwłaszcza w sprawach, w których dochodzenie roszczenia strony połączone jest ze znacznymi kosztami, by strona, która może nie zdawać sobie z tego sprawy, miała pełną świadomość ponoszonego ryzyka”⁵.

W celu umożliwienia adwokatowi dokonywania tych działań został on ustawowo wyposażony w bardzo szeroki zakres czynności prawnych, których jako pełnomocnik może dokonywać w imieniu swego mocodawcy⁶. Artykuł 91 k.p.c. przewiduje, że z mocy samego prawa pełnomocnictwo procesowe obejmuje upoważnienie do dokonywania wszystkich łączących się ze sprawą czynności procesowych⁷. Spośród tak szeroko zakreślonego katalogu adwokat powinien dokonać wyboru odpowiednich czynności prawnych według swej najlepszej woli i wiedzy, z należytą uczciwością, sumiennością i gorliwością (§ 8 KEA), kierując się przy tym ochroną interesów swego klienta (§ 6 KEA)⁸. Niezbędne jest przy tym, by podejmujący się prowadzenia danej sprawy adwokat zaznajomił się z jej stanem faktycznym oraz dokonał właściwej analizy znajdujących zastosowanie przepi-

⁴ R. Tokarczyk, *Etyka prawnicza*, Warszawa 2009, s. 163.

⁵ Orzeczenie SN z 24 listopada 1933 r., III C 50/33, OSN(C) 1934, nr 6, poz. 409.

⁶ Jak trafnie zauważa M. Gutowski, udzielenie pełnomocnictwa procesowego konieczne jest dla prawidłowej realizacji umowy przez zastępcę. Ponadto, jak wskazuje autor, zwłaszcza w zakresie obrotu konsumenckiego zauważalna jest praktyka zawierania umowy o zastępstwo procesowe, sprowadzająca się coraz częściej do samego podpisania pełnomocnictwa procesowego, stąd też przepisy k.p.c. o pełnomocnictwie istotnie wpływają na kształt powstałego stosunku prawnego (szerzej: M. Gutowski, *Umowa o zastępstwo procesowe*, Warszawa 2009, s. 31–33, 45–47).

⁷ Por. postanowienie SN z 11 lipca 2000 r., I PKN 418/00, OSNAPiUS 2002, nr 5, poz. 114; wyrok SN z 20 czerwca 2007 r., V CSK 154/07, LEX nr 274565, M.Prawn. 2007, nr 14, poz. 764.

⁸ Adwokatowi – rzecz jasna – nie wolno dokonywać czynności niezgodnych z prawem (§ 12 KEA). Brak takiego wyłączenia stałby w sprzeczności z podstawowymi zasadami przyświecającymi powołaniu tej profesji (art. 1 ust. 1, art. 5 PrAdw.). Nadto nie bez znaczenia pozostaje tu, że immunitet adwokacki obejmuje tylko wąski zakres prywatnoskargowych przestępstw zniesławienia i zniewagi (art. 8 PrAdw.).

sów⁹. Właśnie kwestia znajomości prawa odgrywa szczególnie doniosłą rolę w kontekście należytej staranności adwokata przy wykonywaniu czynności zawodowych¹⁰. Jakkolwiek nie sposób nie zgodzić się z twierdzeniem, że adwokat powinien prawo znać¹¹, to wątpliwości mogą się pojawić przy wyznaczeniu zakresu tej wiedzy. Jak podniosła w skardze skarżąca, a czemu SN przyznał rację, założenie posiadania przez adwokata wyczerpującej wiedzy ze wszystkich dziedzin prawa jest założeniem czysto idealistycznym. Jak wskazał SN, w praktyce postulat ten możliwy jest do realizacji tylko w zakresie wąsko pojętych specjalizacji. W tym kontekście na aprobatę zasługuje pogląd opowiadający się za wymogiem znajomości norm prawa powszechnie obowiązującego¹², doktryny oraz orzecznictwa sądów, w zakresie ograniczonym jednak tylko do dziedziny prawa, w obrębie której adwokat podejmuje działania. O ile w przypadku doktryny i orzecznictwa można podnosić, że formalnie nie stanowią one źródeł prawa, o tyle jednak pamiętać należy o doniosłej roli, jaką w praktyce pełnią one w zakresie interpretacji i konkretyzacji norm prawnych¹³. Słusznie zatem SN wskazał, że adwokat powinien podejmować się „sporządzania opinii i reprezentowania strony w zakresie takich dziedzin prawa, które dobrze zna od strony normatywnej, teoretycznej i zastosowania w praktyce, zwłaszcza przez orzecznictwo, uwzględniając przy tym także wystarczające doświadczenie zawodowe i życiowe”.

Mając powyższe na uwadze, zastępca procesowy powinien obrać i przedstawić klientowi właściwą taktykę procesową¹⁴. Zaznaczenia wymagają jednak fakt, że nawet przy zachowaniu największej dokładności oraz posiadaniu wyczerpującej wiedzy w potrzebnym zakresie nie można założyć, że podejmowane przez adwokata czynności zawsze zakończą się sukcesem. Należy przede wszystkim podkreślić, że jest to zobowiązanie starannego działania, a nie rezultatu¹⁵, toteż za wymierne kryterium wyboru właściwej taktyki nie sposób uznać uzyskania zakładanych przez strony efektów¹⁶. Założenie takie jest niedopuszczalne chociażby przez wzgląd na (odmienną od zakładanej przez adwokata) ocenę dowodów przez sędziego, a także zmianę okoliczności w toku sprawy, czy też dowody przedłożone przez stronę przeciwną lub wcześniej nieznanne zastępcy twierdzenia strony przeciwnej¹⁷. Słusznie zatem SN, rozpatrując wcześniej przedmiotową sprawę¹⁸, zauważył, że „pełnomocnik strony w procesie nie ponosi wobec mocodawcy odpowiedzialności za niepowodzenie sprawy sądowej, w szczególności za zastosowane w nim konstrukcje prawne, które zostały przyjęte przez sąd, odmienne od tych, które wybrał pełnomocnik”. Nie bez znaczenia pozostaje też, że zazwyczaj ocena ta dokonywana jest *ex post*, gdy znane jest już rozstrzygnięcie oraz pozostałe czynniki niedające się przewidzieć na etapie podejmowania decyzji *ex ante*.

⁹ Orzeczenie SN z 24 listopada 1933 r., III C 50/33.

¹⁰ Zob. orzeczenie WKD z 10 stycznia 1959 r., WKD 107/58, „Palestra” 1959, nr 6, s. 114.

¹¹ Postanowienie SN z 14 sierpnia 2007 r., II CZ 88/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 40, M.Prawn. 1998, nr 3, poz. 4.

¹² Szerzej B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2009, s. 424 i n.

¹³ Por. E. Łętowska, *Podstawy prawa cywilnego*, Warszawa 1993, s. 54 i 55.

¹⁴ Por. A. Zieliński, *O odpowiedzialności odszkodowawczej adwokata i zespołu adwokackiego*, „Palestra” 1986, nr 9, s. 14.

¹⁵ *Ibidem*, s. 13.

¹⁶ Strony co do zasady nie mogą się umówić, że pełnomocnik zobowiąże się do uzyskania konkretnego wyniku w sprawie, gdyż to sąd decyduje o wyniku sporu, korzystając z przywileju swobodnej oceny dowodów (szerzej: M. Gutowski, *Umowa*, s. 99–101). W tym kontekście warto także wspomnieć o zakazie uzależnienia wypłaty honorarium adwokatowi od uzyskania konkretnego rozstrzygnięcia (§ 50 ust. 3 KEA).

¹⁷ Szerzej M. Gutowski, *Umowa*, s. 128.

¹⁸ Wyrok SN z 16 czerwca 2010 r., I CSK 481/09, LEX nr 852541.

Takie właśnie stanowisko zostało wyrażone w głosowanym wyroku, gdzie SN wskazał, że: „Nie można mu [pełnomocnikowi] również zarzucić wybrania określonej koncepcji prawnej prowadzenia sprawy swojego mocodawcy, jeżeli dopiero w trakcie trwania postępowania sądowego lub po jego zakończeniu koncepcja ta, wcześniej możliwa do obrony, została uznana w orzecznictwie lub w doktrynie za wadliwą, a pogląd taki został zaakceptowany i się ugruntował. Postępowanie pełnomocnika należy więc oceniać według stanu orzecznictwa i nauki prawa na chwilę podejmowania przez niego decyzji materialnych i procesowych”¹⁹.

Ważnym zagadnieniem, także pozostającym w ścisłym związku z należytą starannością podczas wykonywania czynności zawodowych, jest związanie zastępcy procesowego instrukcjami klienta. Zaznaczenia wymaga, że nie chodzi tu o podporządkowanie charakterystyczne dla stosunku pracy²⁰. Takie ujęcie relacji podmiotów stosunku zastępstwa procesowego wymuszałoby niemal całkowitą bierność adwokata w zakresie wyboru prowadzonej taktyki procesowej, ograniczając jego rolę do mechanicznego wręcz realizowania poleceń klienta. W tym miejscu warto podkreślić, że – jak pisze Z. Krzemiński – „adwokat powinien w swojej pracy cieszyć się swobodą i niezależnością od sądu, władzy oraz własnego klienta, którego adwokat reprezentuje w konkretnej sprawie”²¹. Ponadto art. 4b ust. 1 pkt 1 PrAdw. wprost zakazuje adwokatowi wykonywania zawodu, jeżeli pozostaje on w stosunku pracy²².

Problem związania adwokata instrukcjami klienta niewątpliwie najwidoczniej ujawnia się przy braku zgody klienta co do proponowanego przez pełnomocnika sposobu prowadzenia sprawy. Rzecz jasna, dylemat nie zachodzi, gdy rozbieżność stanowisk dotyczy tylko formy dokonania danej czynności prawnej; tu dość jednoznacznie wskazuje się, że „jednym z zasadniczych obowiązków adwokata jest umiejętność pogodzenia najsumienniejszej obrony z nienaganną formą”²³. Inne stanowisko w tej kwestii byłoby wręcz niedopuszczalne, przez wzgląd na zakaz usprawiedliwiania przez adwokata naruszeń zasad etyki i godności zawodu poprzez powoływanie się na poczynione przez klienta sugestie (§ 10 KEA)²⁴. Naruszenia takie w postaci zgłaszania zbędnych wniosków dowodowych, nieprofesjonalnych pytań do świadków, czy też bezrefleksyjnego i konfliktowego sposobu prowadzenia sporu²⁵ niewątpliwie stałyby w sprzeczności z powagą sądu oraz zasadą ekonomiki procesowej. Stąd powyższy zakaz nie powinien w praktyce budzić większych kontrowersji.

Trudniejsza natomiast do rozwiązania sytuacja ma miejsce, gdy pomiędzy stronami pojawia się poważna rozbieżność co do wyboru samej taktyki. Jak słusznie zauważa M. Gutowski: „Optymalnym rozwiązaniem jest wypracowanie uzgodnionego stanowiska z klientem i dokonanie wspólnej oceny celowości podejmowania określonego działania w procesie (...) Nie zawsze jednak jest to możliwe”²⁶. W tej kwestii orzeczeni-

¹⁹ Por. wyrok SN z 8 marca 2012 r., V CSK 104/11.

²⁰ Z. Niedbała (red.), *Prawo pracy*, Warszawa 2010, s. 35.

²¹ Z. Krzemiński, *Etyka adwokacka: teksty, orzecznictwo, komentarz*, Zakamycze 2006, s. 54.

²² Wyjątek od tego zakazu przewiduje co prawda ust. 3 tegoż artykułu, jednakże dotyczy on tylko stosunku pracy w charakterze pracownika naukowego, co trudno uznawać za sprzeczne z ideą niezależności wykonywania zawodu adwokata, która legła u podstaw przedmiotowego zakazu.

²³ Orzeczenie WKD z 21 listopada 1936 r., 127/36, „Palestra” 1937, s. 576.

²⁴ Tak uchwała Wydziału Wykonawczego NRA z 22 września 1935 r., „Palestra” 1935, s. 769.

²⁵ Por. M. Gutowski, *Umowa*, s. 121.

²⁶ *Ibidem*.

ctwo jest dość jednolite. Mianowicie przewiduje się, że w razie zaistnienia poważnej rozbieżności²⁷ adwokat powinien zrzec się dalszego prowadzenia sprawy w terminie umożliwiającym klientowi powierzenie sprawy innemu pełnomocnikowi lub działanie osobiste²⁸. Kwestia ta została uregulowana w § 57 KEA²⁹. Gdyby zatem na podstawie przedstawionego stanu faktycznego³⁰ uznać, że to klient wyraźnie polecił pozwanej wypełnienie weksla w sposób nieprawidłowy, pozbawiający go tym samym możliwości dochodzenia praw z tego papieru wartościowego, a po wytłumaczeniu mu przez pozwaną konsekwencji takiego działania wciąż by przy nim obstawał, pozwana powinna zrzec się dalszego prowadzenia sprawy z zachowaniem wskazanego terminu. Rozwiązanie takie należy uznać za jedynie słuszne, gdyż – jak była już o tym mowa wcześniej – nie sposób zgodzić się na przypisanie adwokatowi roli wyłącznie „ślepego wykonawcy udzielonych mu przez stronę zleceń”³¹. Takie zachowanie trzeba by uznać za sprzeczne z wymogiem działania w ochronie interesów klienta (§ 6 KEA).

Brak zgody w powyżej wskazanym zakresie jest wyrazem skrajnych rozbieżności w dysponowaniu przedmiotem sporu, stąd dość instynktownie można podążyć za wypracowanym przez ustawodawcę i orzecznictwo rozwiązaniem. Jednak już nie tak oczywiste wydają się rozbieżności o mniej antagonistycznym zabarwieniu. Problem taki może wystąpić w przypadku zbiegu roszczeń, kiedy to strony mają różne zapatrywania w przedmiocie wyboru podstawy prawnej zapewniającej największe szanse uzyskania ochrony interesu prawnego klienta. Typowym przykładem będzie tu dochodzenie roszczenia na podstawie reżimu odpowiedzialności kontraktowej lub deliktowej (art. 443 k.c.)³². Natomiast na gruncie stanu faktycznego głosowanego orzeczenia³³ łatwo można sobie wyobrazić, że to klient zdecydował, że chce dochodzić przysługującej mu sumy zabezpieczenia wekslowego na podstawie konstrukcji poręczenia cywilnego, zamiast na podstawie właściwie wypełnionego weksla. Jak zostało wskazane w wyroku SN z 16 czerwca 2009 r. rozpoznającego skargę kasacyjną powoda w niniejszej sprawie, takie rozwiązanie, choć bardziej ryzykowne, nie było niemożliwe³⁴. W tej sytuacji słuszne jest zapatrywanie wyrażone przez A. Zielińskiego, wskazującego, że adwokat ma obowiązek pouczenia klienta o jego błędnych zapatrywaniach³⁵. Pouczenie takie powinno w sposób zrozumiały dla klienta przedstawiać szanse, jakie rokują obie koncepcje w świetle

²⁷ Za poważną uznaje się tu rozbieżność w takiej kwestii, jak wniesienie apelacji, skargi kasacyjnej lub innego środka służącego zmianie lub wzruszeniu orzeczenia.

²⁸ Orzeczenie WKD z 23 czerwca 1962 r., WKD 51/62, „Palestra” 1962, nr 11, s. 92.

²⁹ Szerzej o interpretacji tego przepisu: Z. Krzemiński, *Etyka adwokacka*, s. 149–152.

³⁰ Pozwana wypełniła weksel *in blanco*, błędnie wpisując w miejsce remitenta, zamiast powoda, bank będący zbywcą wierzytelności nabytej przez pozwanego. Wskutek tego działania powód został pozbawiony legitymacji formalnej i materialnej do dochodzenia praw z weksla.

³¹ Orzeczenie SN z 24 listopada 1933 r., III C 50/33, OSN(C) 1934, nr 6, poz. 409.

³² Zob. A. Śmieja, *Zbieg roszczeń*, (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 6, Warszawa 2009, s. 657–665.

³³ W sporządzonej dla powoda opinii prawnej pozwana wskazała, że powód, dochodząc roszczenia z zabezpieczenia wekslowego, nie ma prawa do wypełnienia weksla *in blanco*, gdyż bank (będący zbywcą zabezpieczonej wierzytelności) nie indosował weksla na powoda. Pozwana twierdziła w opinii, że przeniesienie weksla *in blanco* bez indosu jest tylko przelewem wierzytelności i dlatego jako właściwe wskazała dochodzenie roszczenia na podstawie umowy przelewu wierzytelności i umowy poręczenia, znajdującej się na wekslu *in blanco*, i deklaracji wekslowej.

³⁴ Wyrok SN z 16 czerwca 2009 r., I CSK 481/09.

³⁵ A. Zieliński, *O odpowiedzialności*, s. 18.

aktualnego orzecznictwa oraz głosów w doktrynie. Konieczne jest przy tym, by klient w pełni świadom mógł zważyć ryzyko i skutki obu wariantów taktycznych, gdyż to on dysponuje przedmiotem sporu. Jeśli mimo to obstaje przy odmiennej taktyce i w sposób wyraźny zleca pełnomocnikowi dokonanie konkretnych czynności, to w takiej sytuacji nie można przypisać pełnomocnikowi braku należytej staranności, o której mowa w art. 355 § 2 k.c.³⁶

Tak zrekonstruowany model należytej staranności adwokata okazał się konieczny jako punkt odniesienia dla zbadania, czy w danym przypadku konkretne działania pozwanej uzasadniały przypisanie jej winy oraz odpowiedzialności za szkodę powstałą z nienależytego wykonania zobowiązania. W omawianym stanie faktycznym SN dopatrywał się zaniedbań pozwanej, polegających m.in. na sporządzeniu wadliwej opinii, nieuwzględniającej pełnego stanu prawnego, a także wyboru taktyki odmiennej od preferowanej w tej sytuacji koncepcji dochodzenia praw z weksla. Podobnie za niezgodne z wymogiem dochowania należytej staranności przy wykonywaniu czynności zawodowych SN uznał błędne wypełnienie przez pozwaną weksla, co w konsekwencji doprowadziło do pozbawienia powoda możliwości dochodzenia praw z tego papieru wartościowego. Na gruncie przedstawionego stanu faktycznego przyjęć należy, że powyższych czynności pozwana dokonywała samodzielnie, nie uzyskując w tym zakresie wiążących instrukcji od swego klienta, które ewentualnie mogłyby uzasadniać brak winy (art. 471 k.c.) wynikającej z niedochowania obowiązku, o którym mowa w art. 355 § 2 k.c.

W świetle powyższych uwag na aprobatę zasługuje wyrok SN, który zestawivszy działania pozwanej ze zrekonstruowanym wzorcem staranności zawodowej adwokata, za zasadne uznał przypisanie pozwanej winy³⁷ i zgodnie z treścią art. 471 k.c. orzekł o jej odpowiedzialności odszkodowawczej. Zapadłe orzeczenie podkreśla doniosłość zasady kompetencji³⁸ oraz pozostałych reguł etyki adwokackiej wyznaczających przesłanki należytego wykonywania czynności zawodowych przez członków palestry.

³⁶ *Ibidem*. Autor wskazuje, że w takiej sytuacji celowe jest pobranie od klienta pisemnego oświadczenia o uprzedzeniu przez adwokata i podtrzymaniu żądania przez klienta.

³⁷ W tym przypadku chodzi o winę nieумыślną w postaci niedbalstwa wynikającego z niezachowania należytej staranności.

³⁸ R. Tokarczyk, *Etyka*, s. 183.